№ 180. Kraków 9. Sierpnia — Poniedziałek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIURA EXPEDYCYI CZASU wyrażiwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i t. p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 8 sierpnia.

W przedmiocie aktu z polecenia Rabina żydowskiego po wszystkich bóżnicach na d. 24go lipca przez szkolników odczytanego, na który w numerze z 2 sierpnia pisma naszego zwróciliśmy uwagę, odebraliśmy dwa listy, obydwa od starozakonnych.

Pierwszy datowany 6go sierpnia z nad prawego brzegu staréj Wisły, jest następujący:

Przysłowie „*audiatur et altera pars*", rzadko kiedy albo prawie nigdy nie bywa do żydów zatósowane: zostanie spodziewam się uwzględnione przez sz. Redakcyą co do kwestyi podwyższenia czynszów i podnajmowania (ausmiethen) sklepów i mieszkań na Kazimierzu podniesionéj w numerze 174 *Czasu*. Uprzedzam sz. Redakcyą z góry, że nie myślę bynajmniéj stawać w obronie tak zwanéj przez nią zwierzchności religijnéj *v.* duchowieństwa żydowskiego, a to z przyczyny, że po pierwsze u nas duchowieństwa żadnego w cale niema i być nie może (sprzeciwia się to zasadom wiary) a powtóre: Rabin i sędziowie (Dajenowie) méj obrony nie potrzebują. Sąsiad z tamtéj strony staréj Wisły, nie występuje także jako mieszkaniec „*Cicero pro domo sua*", a to już z téj prostéj przyczyny, że właściciel jego mieszkania, czynszu mu nie podwyższył ani podwyższyć nie ma zamiaru; pisze on zatem jedynie w celu wyświecenia kwestyi w mowie będącéj.

Jakkolwiek zasada przez Redakcyą z góry położona, żeby równie na mieszkańców jak i na właścicieli podatek domowy był rozdzielony, jest słuszna, zastósowanie jéj do Kazimierza jest najniesłuszniejsze. Dzięki bowiem statutowi z r. 1817 dozwalającemu starozakonnym jedynie na Kazimierzu zamieszkiwać, były czynsze sklepów i mieszkań w tém przedmieściu w przeciągu okładem lat 30 do nazbyt już wysokiego, a może stósunkowo nigdzie nie praktykowanego stopnia przed rokiem jeszcze 1852 wygórowane. Łatwo np. mógłbym dowieść, że w porównaniu najpiękniejsze sklepy, najwygodniejsze mieszkania w najliczniéj zamieszkałéj ulicy Grodzkiéj lub w Rynku z téj strony staréj Wisły, o dużo i bardzo dużo mniéj przynoszą dochodów, jak najlichsza lepianka na tak zwanym Kazimierzu katolickim, któréj właściciel co kwartał się tylko zgłasza, by nie troszcząc w cale o porządek w swoim domu, mógł tylko piękny grosz sobie zebrać. Słuszność jednak wymaga wspomnieć tutaj o niektórych pp. właścicielach domów na Kazimierzu jak o księciu Jabłonowskim, Bałwańskim, którzy chwalebny czynią wyjątek, w starannem utrzymywaniu domów swoich w najlepszym porządku. W numerze 174 już wyżéj cytowanym, niesłusznie więc utrzymuje Redakcya stronę niektórych właścicieli kazimierskich, mówię niektórych, bo właściwie idzie rzecz tylko o kilku z pomiędzy posiadaczów kamienic w części od mostu Stradomskiego do mostu Podgórskiego, którzy podwyższyć sobie życzą, lubo ciż sami w roku jeszcze przeszłym a conto opłacać się mającego podatku domowego, czynsze już podwyższyli. Żeby jednak dać wyobrażenie o drogości mieszkań i sklepów na wspomnionéj już dzielnicy Kazimierza, przytaczam tu tylko na przykład że niedaleko ratusza, płacił kupiec mały korzenny sklepik utrzymujący, ze dwóch sklepików, izdebki i kuchenki w r. 1849 złp. 900 w kurancie, w r. 1850 podwyższył był właściciel czynsz na złp. 1300 w kurancie, a teraz zażądał podwyższenia o złp. 250; zwyżka zatém w porównaniu z r. 1851 wynosi przeszło 19% a z r. 1849 przeszło 72%.

Czyliżby niemożna koalicyą tych niektórych właścicieli słusznie porównać z koalicyą piekarzy naszych, przeciw któréj tak słusznie Redakcya niedawno temu występowała?

Odczytanie więc po bożnicach, poczęści już w niepamięć zaszłego *zdania* Rabbi Gersona, a tém samém według słów Redakcyi, „interwencya duchowieństwa żydowskiego", celem zapobieżenia podnajmowaniu i podwyższaniu czynszów, jest przez się samą usprawiedliwioną i chwalebną.

Nie przypuszczam też równie z Redakcyą „iżby rabin i duchowieństwo żydowskie chcieli skazywać ludność starozakonną na koczowanie pod gołem niebem", bo jeżliby już ludność starozakonna miała koniecznie drogie a nazbyt drogie opłacać czynsze z mieszkań i sklepów, najmie je pod korzystniejszemi daleko warunkami w co tylko odnawiającéj się po zgorzeniu dzielnicy miasta, gdzie jak już wspomniałem, czynsze są daleko niższe. Przeprowadzenie się zaś żydów z Kazimierza do miasta, a mianowicie w grodzką ulicę i rynek, mogłoby łatwo przeniesienie się mieszczan na Kazimierz spowodować, a tak nie byliby już właściciele domów na Kazimierzu „niepewni swoich mieszkańców a zatém i dochodów", a tém samém znikłaby obawa Redakcyi co do ostatniego punktu.

W końcu winienem jeszcze powiedzieć, że zacytowanie § 10go statutu z r. 1817, jest fałszywe, bo przypomnienie *zdania* czyjegokolwiek a nawet Rabbi Gersona, nie jest „klątwą (charem) rzuconą na współwyznawców".

Zanim przystąpiemy do zrobienia kilku uwag w odpowiedzi na list powyższy, zobaczmy co to jest owe *zdanie* Rabbi Gersona, które według autora listu „zaszło już w niepamięć". O tém właśnie *zdaniu* traktuje list drugi w téj osnowie:

Aby szanowną redakcyą zainformować o celu i znaczeniu okólnika Rabina, udzielam przekład przepisu Rabina Gersona, powagi na któréj okólnik zbudowanym jest.

Dzieło *Choszen Miszpat* (ustaw cywilnych zbiór) Tom II. Rozdział 237. §. 1 Uwaga.

„Jest to *Chajrem* (klątwa) przez Rabina Gersona „ustanowiony, że niewolno Izraelicie przy najmowa„niu domów własnością nieizraelitów (*Akumów*) będą„cych, do większego czynszu zobowiązać się, je„żeli poprzednik Izraelita chce za tańsze pieniądze „(*jojsser besol*) w granicach dzierżawy spokojnie „pozostać."

Za tłomaczenie ręcząc, zostawiam sz. Redakcyi ocenienie potrzeby ogłoszenia powyższego przekładu i wyprowadzenia ząd uwag przekonywających, iż w interessie chrześciańskiego rządu jest, aby gminie żydowskiéj nadać Rabina oświeconego i naukowo wykształconego.

Z listu tego dowiadujemy się naprzód: że *zdanie* Rabbi Gersona nie jest „w niepamięć zaszłém zdaniem" ale jest *klątwą*; — powtóre: że *zdanie* to zupełnie jest różném od okólnika Rabina kazimierskiego, żadnéj w niém bowiem ani *o podrożaniu* ani *o wynajmowaniu* w ogólności (jak się okólnik wyraża) mowy nie ma. Wracamy teraz do pierwszego listu.

Jeżeli jak autor jego utrzymuje „niema żadnego u izraelitów duchowieństwa", to niewiemy istotnie czemu okólnik Rabina, zaczyna się temi słowy: *Sz. Rabin wraz z sz. duchownemi polecili ogłosić* itd. Lecz mniejsza o to. Spierać się nie będziemy, bo nie o to tu idzie. Rabin jest rabinem, to jest zwierzchnością w gminie, a ponieważ nie można powiedzieć zwierzchnością moralną, mówimy duchowną. Również nie idzie o to czyli mieszkania na Kazimierzu są drogie lub tanie, w jakim stosunku zostają tameczne czynsze do czynszów w Krakowie, lub o jaki procent czynsze te się podniosły i od kiedy; bo ważne te zkąd inąd okoliczności, zasady, przez samego autora listu za sprawiedliwą uznanéj, to jest zasady, żeby podatek od domów równie na mieszkańców jak i na właścicieli był rozdzielony, nadwerężyć nie mogą. Pomijamy wzmiankę o koalicyi, jaką autor listu upatruje, nie dla tego abyśmy jéj, gdyby takowa istotnie była, o czém niewiemy, bronić mieli, bo żadnéj koalicyi na szkodę bliźniego nie bronimy; ale dla tego że żadna koalicya zasady własności zmienić nie może. Pomijamy wreszcie sposób, jakim autor listu uchyla jak powiada naszą obawę, że właściciele domów na Kazimierzu nie pewni są swoich mieszkańców a zatem i dochodów, bo kwestya zamieszkania Grodzkiéj ulicy i rynku przez izraelitów, nie jest wcale kwestyą która nas w téj chwili zajmuje, a ostateczne jéj rozstrzygnięcie, przypominamy autorowi listu, ani od niego ani od nas nie zależy. Przystępujemy do saméj kwestyi, to jest do oświadczenia: że w okólniku Rabina kazimierskiego widzimy teraz, tak jak i dnia 1 sierpnia interwencyą zwierzchności duchownéj żydowskiéj, ograniczającą nietylko prawa własności, ale i wolną wolę prywatnych, jaką im w zawieraniu tranzakcyi prawa cywilne krajowe zabezpieczają; — zaczém przeciwnie opinii autora listu, widzimy interwencyą *niechwalebną* i niczém *nieusprawiedliwioną*; a nadto ujętą w formę i podniesioną do potęgi *klątwy*, klątwy w moc § 10 Statutu z r. 1817 — który znowu nie *fałszywie*, wcale, jak się autorowi twierdzić podoba, ale *słusznie* bardzo był przez nas zacytowany — wyraźnie zakazanéj.

Okólnik rzeczony jest taką interwencyą, bo w nim czytamy: *nadto jeszcze znajdują się ludzie, którzy podrażają mieszkania, sklepy, a ciż objętemi są przekleństwem....*

§ 10 Statutu z 1817 r. niejest fałszywie zacytowany, bo zabrania rabinom rzucać klątwę (charem) na współwyznawców swoich, a w okólniku czytamy: iż *ktoby się poważył drugiemu wynająć mieszkanie, sklep albo miejsce, nietylko że ten jest policzony pomiędzy przeklętemi za posunięcie granicy sąsiada swego, ale nadto jeszcze ten ściągnie na siebie klątwę Rabbi Gersona....*; dalej zaś: *posłuszni otrzymują wszelkie przyjemności i błogosławieństwa, a nieposłuszni pozostaną przy przekleństwie....*

W tych wyrazach, wybaczy nam autor listu, niemożemy widzieć jak on „przypomnienia tylko *zdania* Rabbi Gersona", ale wyraźne przekleństwo rzucone na współwyznawców, a zatém § 10m Statutu zabronione. Powiemy więcéj: zdaje nam się, że klątwa jest podwójna, bo i owe *zdanie* Rabbi Gersona jest klątwą (*Chajrem*), jak się to wybitnie nietylko z przytoczonego listu, ale nawet z przytoczonych wyrazów okólnika pokazuje.

Zresztą powtarzamy to, cośmy w artykule z dnia 1 sierpnia powiedzieli; że rozstrzygnięciu władz właściwych zostawiamy, czyli i jak dalece Statut do obecnego stosuje się wypadku? Wynurzyliśmy zdanie bezstronnie, sąd wiemy dobrze, nie do nas należy. Przedmiotu tego niebylibyśmy więcej podnosili, gdyby listy nadesłane, a do bezstronności dziennika naszego względem ogłoszenia odwołujące się, niebyły nas zmusiły stanąć w obronie zdania naszego, a to tém więcéj, że wypływa ono z zasady prawa własności.

Korespondencya Czasu.

Ze Stryjskiego 2 sierpnia.

Jak korespondencya z pod Mogiły, umieszczona w Nrze 169 *Czasu*, tak i ja ubolewam nad naszą nieźrałością, do traktowania rzeczy publicznych; a że ubolewam szczerze, odstępuję od przyjętego w praktyce, chociaż w teoryi zawsze potępianego, a nawet jak z korespondencyi z pod Mogiły okazuje się, mimowolnie u nas naśladowanego obyczaju, rozprawiać więcéj o osobach w polemice udział mających, jak o zdaniach i o rzeczach.

Nie cofam zdania, że jakie klęski kraj nasz kiedy doświadczał, przypisać je należy najczęściéj nieszczęśliwe-

mu usposobieniu naszemu lgnąć z zapałem lub rezygnacyą do utworów *fantazyi i bałamuctwa.* Nie wynika stąd jednakże bynajmniéj, ażebym uważał przeciwne memu zdania, za usiłowanie bałamucenia opinii, chociażby się z takich zdań w publiczność puszczonych, wyradzały *bałamuctwa* i obudzała rozdrażniona niemi *fantazya.* Wszelkie zdania o rzeczach nastąpić mających, mają być przedwczesne, gdyż jeżeli w jakikolwiek kwestyi ze strony władz są już pewne i zmianie nie podpadające postanowienia, czymże byłaby natenczas, cała późniejsza dyskusya?

Tém mniéj zasłużyła korespondencya ze Stryjskiego, umieszczona w Nrze 164 *Czasu* na obwinienie jakoby mszcząc się na autorze przeciwnego swemu zdania, mienić go miała *fantastą* i *bałamutem*..... W kraju naszym, między ludźmi zwykłego domowego wychowania, *gburostwo* takie, mimo wszelkich możliwych wad naszych, wątpię, ażeby się gdzie zjawić mogło; a zaprawdę, już to samo za nieszczęście uważane być powinno, że podejrzenie o takowe, chociaż zapewnie w pierwszéj chwili nie winnie wywołanego uniesienia, powstać mogło.

Te zdania korespondenta z Stryjskiego, nie są lekkomyślném obwinieniem kraju, ulegającego z łatwością każdemu chwilowemu, w publiczność rzuconemu domysłowi, wymarzanych idei dla zabicia czasu; mamy smutne dowody już w téj saméj kwestyi, o któréj w wzmiankowanych korespondencyach jest mowa: W sądzie Stanisławowskim sprzedany był w ostatnich czasach zadłużony majątek w drodze egzekucyi. Majątek ten składa się z kilku odrębnych ciał tabularnych. Jedna z wiosek wystawionych na sprzedaż przez licytacyą, została sprzedaną *za niższą cenę o 900 fl., jak wynosi kwota wylikwidowanego dla téj wioski wynagrodzenia...* Wieś druga, byłaby była równie sprzedaną o 500 fl. niżéj summy należącéj się za wynagrodzenie... gdyby strona egzekucyę prowadząca, nie wstrzymała od sprzedania, odstąpieniem od egzekucyi i zawieszając dalszą sądową procedurę. Twierdzeniom rozsiewanym *że wynagrodzenie spełznie na niczem* albo *obciąży dobra tak znacznie*, że dla właścicieli dóbr stanie się iluzoryczném, zawdzięcza strona egzekwowana, że zostanie wyzutą z całego majątku, sądownie oszacowanego bardzo znacznie wyżéj nad długi jakiemi majątek ten jest obciążony; zawdzięczają też w znacznéj części wierzyciele, że utracą zapewnione majątki swoje na dobrach zdeprecionowanych w wielkiéj części, podobnemi przedwczesnemi domysłami; jakiż nareszcie kredyt może iść w pomoc właścicielom majątków, właściwie żadnéj niemających już wartości. ?!...

Co do poruszonéj saméj kwestyi o patentach indemnizacyjnych, przyznaję się do popełnionego *błędu*, jakich błędów dopuściła się korespondencya z pod Mogiły *pięć.* Patentów albowiem przyznających wynagrodzenie za zniesione urbarialia, nie ma w właściwém i ścisłém znaczeniu, jak tylko *jeden*, a to z dnia 17go kwietnia 1848. Wszystko reszta, czyli to późniejsze prawa monarchiczne, zwane patentami, czyli rozporządzenia ministeryalne lub innych władz, tyczą się *przeprowadzenia* w życie zasad tych kardynalnych, *zawartych* w Patencie z d. 17 kwietnia 1848. Wszędzie jest odwołanie się do tego Patentu, jest on podstawą i regulatorem wszelkich późniejszych praw i przypisów. Erudycya szan. korespondenta z pod Mogiły, naliczyła Patentów indemnizacyjnych *sześć*, gdyby każden z nich mógł zawierać rozporządzenia przeciwne poprzednim, utworzyłaby się z nich prawdziwa wieża babilońska, indemnizować powołana. Na szczęście tak nie jest, a cytaty szan. korespondencyi z pod Mogiły, są czystem diletantyzmem biegłego i zamiłowanego lubownika literatury Patentów. Przytoczone przez niego Patenta albo niewzmiankują w większéj części o zbierać się mającym funduszu na wynagrodzenie, albo nie dotyczą się Galicyi w téj kwestyi. Ustawy np. sejmowe, sankcyonowane są 7 września 1848, gdy od czterech miesięcy w moc Patentu z dnia 17go kwietnia 1848 powinności poddańcze już zniesione były, za przyznaném wynagrodzeniem. Dla tego też Patent z dnia 4go marca 1849, ściągający się do sankcyi nadanéj uchwałom sejmowym 7go września 1848, wyjmuje Galicyą z postanowień, dla innych krajów obowiązujących: „In Bezug auf das Königreich Galizien, wird eine besondere Anordnung die *Durchführung* des Patentes vom 17ten April 1848 und des Gesetzes vom 7 September 1848 feststellen" — W Patencie o prawie do polowania, któż potrafi wyczytać, z jakiego funduszu mają mu być zapłacone urbaryalne powinności, jakie z gruntów nadanych chłopom na własność, należały mu się?! — Na cóż zresztą téj enumeracyi i téj dysputy jałowéj; wszak te zacytowane Patenta przez szan. korespondencyą z pod Mogiły, są dostępne każdemu interessowanemu, każdy się więc może sam przekonać tak o ich treści, jako i o swoich prawach temi Patentami mu wskazanych.

Szanowna korespondencya z pod Mogiły zdaje się uważać za rzecz obojętną i na rozróżnienie nie zasługującą, czyli do zapłacenia wynagrodzenia właś. dóbr Gal., fundusze wnosić będą kontrybuenci państwa całego, do których jak słusznie korespondent z pod Mogiły i właś. dóbr Galicyi liczy, czyli w tém celu wysoki Rząd zawezwie siły dochodowe państwa i wynagradzanie właścicielom dóbr Galicyi stanowić będzie w teraźniejszym 270 milionowym budżecie wydatków o jednego kilkumilionowego faktora więcéj, czyli też przeciwnie, zbieranie tego funduszu ograniczy się na samą Galicyą i pociągnie właśc. dóbr Galicyi do zwrócenia z biegiem czasu dziś przyznanego im wynagrodzenia, jako posiadaczy większéj części ziemi, i klassę mieszkańców, która z położenia swego socyalnego. dostarczałaby pośrednio środków do złożenia kontrybucyi przypadającéj i ledwie nie na cały przemysł kraju tego.

Do funduszów państwa kontrybucyą bezwątpienia i właścieli dóbr galicyjs., ale w stosunku sił swoich do potęgi i bogactwa państwa całego. Szanowna koresp. z pod Mogiły, ma i w tym względzie mylne zdanie, chociaż chętnie nieoponuję przeciwko niemu, gdy to nikomu szkody nieprzynosi, jeżeli niesaméj szanown. koresp. z pod Mogiły: Korespondent z Stryjskiego albowiem, niewyraził nic w korespondencyi swojéj, umieszczonéj w Nrze 164 *Czasu*, coby szanown. korespondencyą z pod Mogiły upoważniało, upatrywać w nim wiarę, że państwo (o kasach *rządowych* mowa ta być niemoże) ma wedle mniemania korespondenta ze Stryjskiego ukryte fundusze w Kalifornii i Australii. Korespondent Stryjski liczy się do wywłaszczonych, którzy mają być wynagrodzonemi, lecz staje w obronie praw nie z uporem *ukochanego wyobrażenia*, ale z rzetelném i uczciwém przekonaniem o prawdzie, słuszności i sprawiedliwości. Nietroszczy on się, jak to innym stało się potrzebą, skąd państwu przypływać mają fundusze, ażeby dokonane było, co czuwająca opieka nad interesami państwa za potrzebne i zbawienne uzna. Ileż to milionów wydaje się na budowy, uzbrajania, administracyą itp., których wydatków potrzebę tak mało kto rozumi, a mniéj jeszcze z uznaniem tych potrzeb się zgadza?... Dla czegóż gdy Panujący i rządy Jego, uznali w r. 1848, że dla interesów i dobra państwa całego, powinności poddańcze w Galicyi ustać mają, a państwo wywłaszczonych wynagrodzi, jedna ta rubryka wydatków, tak mało w stosunku do wydatków ogólnych państwa stanowiąca, wzbudza tyle animozyi?... stając w obronie wydatków państwa całego, dla czegóż tak żarliwie upominać się, ażeby ten ogromny ciężar dla sił saméj Galicyi, zwalić na ten kraj jeden, już i tak ubogi jak to bardziéj być niemoże; a w tym kraju na jednę klasę mieszkańców, która już tyle ucierpiała?! *)

*) Długość powyższéj korespondencyi zmusza nas do rozdzielenia jéj na dwa numera. Jutro więc jéj koniec i kilka krótkich z naszéj strony uwag. (P. R.)

Wildbad Gastein 31 lipca.

Jak wszystkie prawie kąpiele w tym roku, tak i tutejsze przepełnione są gośćmi i kto parę tygodni naprzód mieszkania niezamówi, pewnie go nieznajdzie, chyba o półtory mili stąd w Hofgastein, bliżéj Salzburga, dokąd wodę z Wildbadu rurami sprowadzają. Położenie Wildbadu jest urocze. Otaczają go niebotyczne góry, poczęści wiecznym okryte śniegiem, a kroku niezrobisz inaczéj jak do góry lub nadół. Z okien moich mam widok na przepyszny wodospad z wysokiéj spadający góry, który dolinę Wildbadu przerzyna, a szumem swoim zagłusza.

W liczbie gości najwięcéj jest Niemców, z północnych Niemiec — daléj Anglików, Francuzów i Rosyan, kilku także Polaków. Ze znakomitych osób, jest arcykiążę Reiner, który ma tu swój dom i corocznie bywa, arcybiskupi wiedeński i ołomuniecki, feldmarszałek Windischgrätz, feldm. Wallmoden i kilku innych c. k. jenerałów, książę Rohan, Markiz Fichalambert, książę Sagan-Kurland, pp. James i Nathaniel Rothschild, ordynat Zamojski, Poniński, hr. Sołtykowa i t. d. Przed kilką dniami przybył także jenerał Changarnier.

Całą zabawę stanowią tu przechadzki po górach, gdzie porobione spacery z odpoczynkami, glorietami itp. Jest porządna czytelnia, gdzie billard i kilkanaście dzienników. Prócz tego muzyka grywa w południe i wieczór w rozmaitych miejscach. Najbliższy spacer jest do *Belle-vue*, skąd bardzo piękny widok jak sama nazwa wskazuje, a przytém i najlepsza kawa. Z odleglejszych: tak zwana angielska kawiarnia i daléj ku Hof, *Schweizerhütte*, gdzie można także obiadować. Po za Wildbadem, o milkę jest Beckstein z kopalniami i płuczniami złota, którego około 30 funtów rocznie wydobywają. Powietrze alpejskie wyborne, a woda do picia nieporównana.

Przez cały prawie miesiąc mieliśmy tu najpiękniejszą pogodę, dopiero od dwóch dni deszcz pada, a wtedy gorzéj tu jak gdzieindziéj — góry się kurzą i dłuższą jeszcze zapowiadają słotę, a cały spacer ogranicza się na krytéj przechadzalni. Jestto długa sala zwana tu „die Wandelbahn."

Zresztą nadmienić muszę, ze kąpiele tutejsze droższe od wszystkich innych, jakie znam, a znam prawie wszystkie znaczniejsze, prócz francuzkich.

Przegląd Polityczny.

Brak zupełny korespondencyi zagranicznych w dzisiejszym numerze dowodzi, że niema ważnych wiadomości na horyzoncie politycznym. I w rzeczy saméj, jakkolwiek z dwóch dni dzienniki leżą przed nami nie wiele mamy czytelnikom naszym do doniesienia.

Po wyjeździe króla pruskiego do Prus właściwych zupełna cisza polityczna w Niemczech, którą za kilka dopiero dni przerwie może na nowo poruszona sprawa związku celnego. Oczekiwania wszystkich zwrócone są na Baden i Würtemberg jak one sobie postąpią w téj sprawie, lubo przeznaczenie właśnie stolicy tego ostatniego kraju na zjazd pełnomocników koalicyi mogłoby być tłumaczone na niekorzyść związku celnego.

Pruscy rzemieślnicy mają mieć zakazane zwiedzanie Szwajcaryi.

Redaktor *Volkshallle* dr. Müller rodem Bawarczyk otrzymał rozkaz opuszczenia Prus.

— Wybory brakujące w Danii do Izby niższéj zaledwie uzupełnione zostały na d. 5 sierpnia, kiedy w wigilią dnia tego datowany list otwarty króla rozwiązał Izbę niższą.

— Lakoniczne, w jednym zawarte wierszu, oświadczenie dziennika elizejskiego *la Patrie:* „Zapewniają, że nie będzie rewii 15go sierpnia" dyskredytuje poniekąd pogłoski o cesarstwie. Program uroczystości dnia tego bardzo szczegółowy, nie popiera ich także, zabawy bowiem, festyny itd. niesłychanie są po całym Paryżu rozrzucone. Tyle co do cesarstwa. O małżeństwie pogłoski także nieco ucichły. Wiadomość podana przez jednego z niemieckich korespondentów o odmowie ręki księżniczki Waza nie potwierdza się. Co zaś do depeszy o zamachu na życie ksiecia prezydenta, ta jakeśmy przewidywali, pokazała się być fałszywą i gazeta która ją podała, odwołuje ją dzisiaj po prostu.

Mówiliśmy nieraz, że ostatnie dekreta o radach departamentowych nie były w cale w duchu instytucyi gminnych ale systematu centralizacyi. Dowiodły tego odbyte na radców wybory. Nigdy głosowanie powszechne nie funkcyonowało leniwiéj. Zaledwie tyle wyborców zebrać można było ile koniecznie do obrania podanego kandydata prawo wymagało. Na wielu miejscach i tylu się nie znalazło, a wybory trzeba będzie powtórzyć. Wypadku tego nie inna jest przyczyna jak przekonanie o bezużyteczności a przynajmniéj o niemożności odpowiedzenia godnie obowiązkom instytucyi gminnéj rad departamentowych. Zresztą po większéj części, jak łatwo było przewidzieć obrano kandydatów rządowych, lubo się nie obeszło bez wielu porażek. Dzienniki zapełnione są listami obranych radców i wyciągami ze sprawozdań pism prowincyonalnych. Rady municypalne mają się zebrać 12 b. m. ale sessya ma tylko trwać dni pięć.

Nominacya prawdopodobna jenerała Ornano na kanclerza legii honowéj w miejsce zmarłego marszałka Exelmans; śmierć hrabiego Alfreda d'Orsay, przyjaciela osobistego księcia prezydenta, człowieka od lat trzydziestu znanego w eleganckim i artystycznym świecie; dzieło p. Guizota „*Corneille et son temps*" co dopiero wyszłe, i dzieło p. Proudhona *la révolution sociale démontrée par le coup d'etat du 2 décembre*, którego ogłoszenie przez rząd zrazu wstrzymane a teraz pozwolone zostało, otóż główne zajęcia Paryża w téj chwili.

— Dziennik turyński *Opinione*, skazany został na karę za artykuł uchybiający Ojcu świętemu. P. Gołowin udowodniwszy że jest poddanym angielskim, otrzymał pozwolenie mieszkania w Turynie, byle nie redagował daléj pisma *le Journal de Turin.* Mówią, że księżna Orleańska zażądała paszportu do wód St. Gervais w Sabaudyi.

— Posiedzenie Izby deputowanych w Lizbonie na dniu 20 lipca, poświęcone było dyskussyi: czyli dekretom ogłoszonym przez ministeryum, w czasie jego dyktatury, pozostanie moc prawa? Jeden z tych dekretów tyczący się skapitalizowania majątku publicznego, przepadł w głosowaniu 81 wotami przeciw 57. Ministeryum podało się do dymisyi. Królowa dymisyi nieprzyjęła i rozwiązała kortezy. Powszechna jest opinia, że gabinet się utrzyma, i że przychylne będą nowe wybory.

— Z Anglii, oprócz artykułów dziennikarskich, nic wcale. Dzienniki opozycyjne przypominają, że parlament według obietnicy królewskiéj, miał być zwołany na dzień 20ty sierpnia i powstają, że to ma nastąpić późniéj jedynie z winy gabinetu. Oskarżają także ministeryum, że jedynie dla odwrócenia uwagi od spraw wewnętrznych, wywołało zajście ze Stanami Zjednoczonemi, w przedmiocie rybołostwa na morzach północnych Ameryki. Rybołostwo to, i prawa Anglii w tym względzie, opisane są traktatem z 1818 roku. Pan Webster, minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, w świeżo sporządzonym dokumencie i wysłanym, uskarża się o nadużycia spełnione przez okręta angielskie z rozkazu gabinetu angielskiego, a zapowiada, że Stany Zjednoczone nie ustąpią w téj kwestyi.

— W Stanach Zjednoczonych dzienniki, a zwłaszcza *New York Herald*, wystąpił nader gwałtownie w powyższéj kwestyi. Stała się ona zajęciem powszechném umysłów. Niezdaje się jednak, aby nie miała być sprawa ta na polu zgody ukończoną.

— Donoszą z Malty pod dniem 27 lipca, że eskadra francuska stanęła przed Tripolis. Admirał dowodzący miał oświadczyć, że jeżeli przytrzymani przez Deja francuscy poddani uwolnionemi nie zostaną, rozpocznie kroki nieprzyjacielskie.

Lwów 5 sierpnia. JExc. Namiestnik Galicyi Agenor hr. Gołuchowski wyjechał wczoraj o godz. 11 w nocy nad granicę węgierską, by powitać J. C. K. Ap. Mość zbliżajacego się w swéj podróży po Węgrzech ku granicy galicyjskiéj. (G. L.)

Wiedeń 6 sierpnia. Dziś Cesarz bawi podobno w Munkaczu, gdzie na przyjęcie J. C. Mości przygotowano wielkie łowy na niedźwiedzi. *Ost-Deutsche-Post* donosi z Hermanstadt, że w czasie po-

dróży cesarskiéj w górach między Sepsi-St-György i Tusnod pokazały się niedźwiedzie i naprędce zrobiono polowanie, gdzie N. Pan zabił jednego niedźwiedzia. *Kor. Austr.* zawiadamia, że Cesarz wyjedzie z Preszburga 14 b. m. o 4éj po południu koleją żelazną i przybędzie do Wiednia około 6éj wieczorem i w mieście zanocuje. Przygotowania do przyjęcia idą pośpiesznie: łuki tryumfalne, kantaty, illuminacye, muzyki, teatr świetnie przystrojony i mnóstwo innych urządzeń, zapowiedziano na ten wieczór. Wraz z Cesarzem przybędzie Arcyksiąże Albrecht gubernator Węgier.

— J. C. Mość udzielił feldmarpor. baronowi Kempen jako obecnemu naczelnikowi najwyższéj władzy policyjnéj, prawo karania i ułaskawiania wszystkich indywiduów korpusu straży wojskowéj policyjnéj i straży sklepowéj, począwszy od podpułkownika na dół i w zakresie jaki służy właścicielom pułków, tudzież prawo udzielania pozwoleń do zawierania związków małżeńskich tymże osobom. Pod względem spraw cywilnych, juryzdykcya pozostaje taż sama co i dawniéj.

— *Lloyd* pisze: Wieść pewna niesie, że w tych dniach zakończone będą narady między ministrami sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu nad przedmiotem, który już od dawna zaprzątał uwagę rządu, albowiem nader on jest ważnym tak dla pewnego rodzaju kapitałów mających prawo do szczególnéj opieki ze strony państwa, jako niemniéj i dla gospodarstwa. Idzie tu bowiem o założenie zbiorowych kas sierocych i depozytowych po wszystkich krajach koronnych. Przeznaczeniem tych kas będzie administrować rzeczone pieniądze pod opieką władz politycznych i sądowych i takowe wypożyczać na własność ziemską i zatrudnienia przemysłowe (*Gewerke!*) w sposób zapewniający dla stron obu czynsz odpowiedni. Widoczna, że po tych instytucyach z pewnością spodziewać się można błogich skutków dla rolnictwa i przemysłu, i należy niezawodnie obiecywać sobie, że powołaniem ich będzie utworzyć ważne ogniwa w łańcuchu środków, jakie dla przywrócenia stosunków pieniężnych i dla dobra wszystkich interesów państwa powoli w życie wchodzą.

— Minister saski Beust, wyjechał z Wiednia napowrót do Drezna.

— Jeżeli przemysłowcy — pisze *Koresp. austr.* prowadzący jedno lub kilka zatrudnień do najniższéj klassy podatku zarobkowego policzonych, gdzie nie zachodzi uwolnienie od podatku dochodowego, składają konsens na jedno z zatrudnień, aby się całkowicie lub częściowo uchylić od podatku dochodowego, a tym czasem żona lub odwrotnie mąż żąda udzielenia sobie konsensu na przemysł przez drugą stronę porzucony; naówczas nie może nastąpić uwolnienie od podatku dochodowego, bo tu zachodzi wypadek obejścia prawa podatkowego. W téj mierze wyszło nowe rozporządzenie.

— Od 1 sierpnia ustała nazwa: „C. k. teatr nadworny i narodowy“ a przywróconą została dawna: „C. k. teatr nadworny.“

— W skutku skarg zaniesionych przez kilku rabinów, Starostwa okręgowe otrzymały polecenie, aby sklepy żydowskie w szabas i inne święta starozakonnych były zamknięte.

— *Lit. koresp. austryacka*, podaje następujące data statystyczne o szkołach i zakładach dobroczynnych w monarchii austr.

Z wykazów o szkołach w r. 1849 okazuje się, jak szkodliwy wpływ wywierały stosunki polityczne r. 1848 na zakłady naukowe monarchii austryackiej. Liczba zakładów szkolnych okazywała z końcem r. 1849 małe pomnożenie w porównaniu z rokiem 1847: 35,603 przeciw 35,537, i to głównie w szkołach dla ludu, podczas gdy niektóre wyższe zakłady naukowe zostały zniesione. W r. 1849 liczono w Austryi wyższych zakładów naukowych: 9 uniwersytetów z 466 profesorami i 12,776 uczniami, 41 akademij, 33 lyceów, 89 zakładów teologicznych, 73 zakładów filozoficznych, 313 gimnazyów, 320 szkół specyalnych, 1385 zakładów naukowych dla nauk ogólnych; szkół dla ludu: 388 szkół głównych, 18,181 szkół trywialnych, 2868 szkół dla dziewcząt, 11,775 szkół niedzielnych i 128 ochron dla małych dzieci. Szkoły dla ludu z wyjątkiem szkółek niedzielnych i ochron dla małych dzieci, liczyły w r. 1849 43,381 nauczycieli i nauczycielek. Do szkół ludowych uczęszczało 1,057,136 chłopców i 831,793 dziewcząt, razem 1,888,929. W szkółkach niedzielnych pobierało naukę 629,377 uczniów i uczennic od 13 do 17 lat. W ochronach było 12,629 dzieci. Koszta utrzymania publicznych zakładów naukowych, szkół dla ludu, ochron dla małych dzieci i publicznych zakładów edukacyjnych, obliczono w r. 1849 na 8,977,029 złr. W ogóle uczęszczało do publicznych zakładów naukowych 2,713,135 uczniów.

Oprócz publicznych zakładów naukowych liczono w r. 1849 w państwie austryackiem 588 zakładów wychowawczych z 22,200 uczniami męzkimi a 7976 żeńskiemi, mianowicie: 59 ogólnych zakładów wychowawczych, 143 zakładów wykształcenia duchownego, 56 dla wojskowych, 18 domów sierot i 56 prywatnych instytutów dla młodzieży męzkiéj; tudzież 92 zakładów wychowawczych dla ogólnego wykształcenia, 39 domów sierot i 99 instytutów prywatnych dla młodzieży żeńskiéj, jeden instytut wychowawczy, 7 domów sierot, 10 zakładów dla głuchoniemych, 6 dla ciemnych i 2 prywatnych zakładów dla obojej płci.

Co do sanitarności i zakładów dobroczynności znajdujemy w r. 1849 następujace data liczbowe: 5935 lekarzy, 6293 chirurgów, 15,673 akuszerek, 2309 aptek, 634,513 szczepionych dzieci, 330 szpitalów cywilnych, 159 szpitalów wojskowych, 40 domów obłąkanych z 6254 chorymi, 40 domów położniczych, 33 domów podrzutków, 1351 domów zaopatrzenia i 7173 instytutów dla ubogich. Na wszystkie zakłady dobroczynne wydano w r. 1849 około 11,700,000 złotych reńskich.

Cały majątek zostający pod administracyą austryackich kas oszczędności bez Węgier, wynosił w roku 1849 58,309,162 a w roku 1850 69,212,496 złr. Wykazy zakładów zabezpieczenia od szkód ogniowych są mniéj dokładne, ponieważ dotychczas nieogłoszono jeszcze wykazów z najważniejszych izb asekuracyjnych, np. z „Assicurationi generali“ w Tryeście. Życzyćby także wypadało, aby w tych wykazach uwzględniano na przyszłość także zakłady ku zabezpieczeniu od szkód na morzu.

Wiedeń 7 sierpnia. Depesza z Klausenburgu 3go b. m. donosi: Dziś rano o godz. 6éj J. C. K. Ap. Mość kazał wystąpić tutejszéj brygadzie piechoty dla wykonania obrotów. Wczoraj zaraz po przybyciu NPana nastąpiło przedstawienie wojska, duchowieństwa i szlachty tudzież władz i deputacyj z miast dystryktu a dziś zwiedzenie biór i innych zakładów. Następnie JCMość udzielał przez kilka godzin posłuchań i wieczorem zaszczycił odwiedzinami swemi świetnie przybrany teatr. Licznie zebrana publiczność powitała i pożegnała Monarchę ze zwykłą czcią.

— *Koresp. austr.* pisze: wkrótce wyjdzie nowy patent cesarski zaprowadzający rezerwę *armii* we wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Pogranicza wojskowego. Instytucya obrony krajowéj (*Landwehr*) i wszystkie mające z nią związek prawa i przepisy, przestają zupełnie obowiązywać od chwili zaprowadzenia rezerwy.

— Arcyks. Maksymilian d'Este, zachorował niedawno w Ebenzweier niebezpiecznie, wiadomości wszakże pewne — mówi *Kor. austr.* donoszą, iż stan zdrowia jego już się polepszył.

— Dziennik genueński *Italia e popolo* pozbawiony został w całéj monarchii debitu pocztowego.

— Sześć indywiduów skazanych w Wicencyi na śmierć częścią za rozbój, częścią za przechowywanie broni, tudzież udzielanie pomocy w zbiegostwie, ułaskawionych zostało na kilkoletnie więzienie w domu pracy.

— Z Ischl donoszą o przybyciu tamże arcy-księżnéj Zofii. Królowa Saska, która wróciła już z Wiednia do Drezna i udała się do Pilnitz, ma również wkrótce do Ischl wyjechać. Będzie tam jak wiadomo królowa pruska i sam król uda się niezadługo, a nadto wieść chodzi, iż NPan po powrocie z Węgier nawiedzi podobnież te kąpiele.

— Poseł pruski w Wiedniu hr. Arnim Heinrichsdorf objął już stanowczo kierunek poselstwa, zatem ustają wszystkie domysły o zmianie tego urzędu.

— Słychać, że do każdego z ważniejszych poselstw austryackich zagranicą, dodany będzie oficer naukowo wykształcony, którego obowiązkiem baczyć na militarne interesa Austryi.

— W przyszłym miesiącu rozpocznie się budowa kolei włoskiéj centralnéj w Prato, Bolonii i Modenie.

— Rozpoczęto układy o zwrot klasztornych zabudowań Liguryanów zajętych obecnie na bióra.

— *Spiegel* donosi, że NPan udzielić kazał prymasowi Węgier 200,000 złr. tytułem pożyczki na wybudowanie katedry w Gran.

Królestwo Polskie.

Warszawa 5 sierpnia. Pan minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, w skutku najwyższego rozkazu uczynił odezwę do pana zarządzającego ministerstwem skarbu, aby przedstawił do najwyższego rozstrzygnienia wynikłą w Królestwie kwestyą względem zamiany na karę pieniężną, kary zamknięcia w wieży, przepisanéj ustawą celną dla Królestwa Polskiego, za przetrzymanie, przez mieszkańców pogranicznych tegoż Królestwa kart legitymacyjnych wydawanych im na przepuszczenie za granicę. Z tego powodu i po poprzedniem porozumieniu się z panem główno-zarządzającym IIgim wydziałem własnéj J. C. Mości kancelaryi, pan zarządzający ministerstwem skarbu podał najpoddańsze przełożenie, w którém wnosił: iżby zamiast punktu *b*, art. 37 instrukcyi, załączonéj do art. 645 ustawy celnéj dla Królestwa Polskiego, postanowić co następuje: „aby za przetrzymanie legitymacyjnych kart, jeżeli przetrzymujący, świadectwem urzędowem miejscowéj władzy z granicznéj nie udowodni niemożności powrotu na czas przepisany, winny był karany: za pierwsze dni 10 przedłużenia, po rublu za dobę, a daléj po 2 ruble za dobę. Przetrzymujący zaś bilet legitymacyjny dłużéj niż miesiąc, mają być oprócz tego pozbawieni na zawsze prawa otrzymania takowego biletu.“ Na najpoddańszéj nocie o tem pana zarządzającego ministerstwem, N. Cesarz dnia 20 maja r. b. 1852, raczył własnoręcznie napisać: *Zgadzam się.*

— Z polecenia księcia Namiestnika Królestwa, zapis uczniów do szkół tutejszych, z powodu grasowania epidemii, wstrzymanym został na czas niejaki. — O rozpoczęciu zaś zapisu, publiczność będzie w swoim czasie zamiadomioną.

— Dnia 4 sierpnia zachorowało w Warszawie na cholerę osób 242, wyzdrowiało 116, umarło 89; ogólna liczba pozostaje chorych 593. (K. W.)

Rossya.

N. Pan mianować raczył kawalerami Cesarsko-Królewskiego Orderu Śgo Stanisława klasy IIéj: pana Kohler naczelnika okręgu Gisseńskiego w W. księstwie Hesskiem, i barona v. Breitbach koniuszego i szambelana dworu Nassauskiego, a kawalerem tegoż orderu klasy IIIéj pana Westerweller, porucznika wojsk W.-książ. Hesskich i adjutanta jenerała majora Wechter. (K. W.)

— Czytamy w *Lloydzie* list następujący z Kalisza 4go sierp.: Ces. rossyjskie wojsko straciło od Nowego Roku 14tu przez śmierć po części wybornych jenerałów, zaszły przeto znaczne zmiany w czynnéj armii stanowiącéj podstawę siły zbrojnéj cesarstwa. Przytoczymy tu imiona dowódzców korpusów i dywizyi czynnéj armii, o ile nas takowe doszły, a po części stanowisko téj armii która obecnie wielką ma ważność. Pierwszy korpus piechoty którego sztab jlny pod naczelnictwem Baranowa w Suwałkach przebywa, od dawna zostaje pod dowództwem jen. piechoty Siewers. Tak ten jak i każdy korpus piechoty składa się z trzech dywizyj a każda z tych liczy dwie brygady po 2 pułki. Druga dywizya tego korpusu pod jen. por. Bielawskim stoi w gubernii Augustowskiéj. Drugi korpus piechoty z szefem sztabu jen. Wranken dowodzoną jest od czasu wojny węgierskiéj przez jen. por. Paniutyna i stoi w gub. warszawskiéj. Jazdą do tego korpusu należącą dowodzi jen. por. Stael-Holstein i składa się ona z brygad jenerałów Melnikowa i Poradowskiego. Artylleryą dowodzi jen. Sierzputowski. Trzeci korpus piechoty z szefem sztabu Teterewnikowem stoi pod rozkazami jen. por. Offenberga. Dywizyą jazdy dowodzi jen. por. Grottenhielm. Korpus ten przebywał w r. z. w Polsce, obecnie kilka tu tylko pułków znajduje się. Czwarty korpus zostaje pod rozkazami jen. por. Osten-Sacken i rozrzucony jest w Polsce, Wołyniu i Podolu. Czwarta dywizya kawaleryi należąca do tego korpusu, miała dowódzcą jenerała-porucznika Sassa. Piąty korpus stoi pod rozkazami jen. por. Lüders, i strzeże księstw Naddunajskich. Jazda pod jenerałem Pawliczewem w Elisabetgrodzie i okolicy. Szósty korpus z szefem sztabu Le Brun dowodzony przez jen. por. Czeodajew, stoi w Moskwie, Orelu itd. Wymienione tu korpusy tworzą razem 18 dywizyj piechoty i lekkiéj kawaleryi. Dywizye 19, 20 i 21 stoją rozdzielone pod jenerałami Kozłowskim, Nestorowem i Wranglem, a druga brygada 19éj dywizyi, walczy pod jenerałem Ewdomikowem na Kaukazie. Siódma lekka dywizya jazdy, dowodzoną jest przez jen. por. Prittwitza. Każdy z tych korpusów piechoty ma dywizyą rezerwy, zostającą ciągle w służbie czynnéj. Reszta licznych korpusów piechoty i jazdy, stanowiące częścią samoistne oddziały lub oddzielne korpusy, nieprzytaczają się tu dla braku miejsca; dodajemy tylko, że wszystkie wiadomości jakie się nam czytać zdarzyło o wojsku rossyjskiém, były niedokładne lub przestarzałe.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Znany adwokat poznański Krauthofer, który w roku 1848 przezwał się Krotowskim, umarł w Berlinie w jednym z prywatnych zakładów leczenia.

— Czytamy w *Bohemii* następujący nekrolog: „Wczoraj wieczór (5 sierpnia) literatura czeska poniosła dotkliwą stratę, największą od zgonu Jungmanna. Prof. Franc. Wład. Czelakowski zakończył życie o 7méj wieczorem. Czelakowski był jedném z najświetniejszych zjawisk epoki odrodzenia pismiennictwa czeskiego, która jak się lękamy, będzie już najpiękniejszą jego chwilą. Gorliwość i silna wola, klassyczne wykształcenie i głębokie wiadomości, rzadka zdolność i smak czysto wyrobiony — zalety rzadko widziane naraz w epigonach czeskiego pismiennictwa — stawiały go w rzędzie koryfeów epoki, do któréj należeli Palacki, Hanka, Szafarzyk, Chmieleński itp. Zapewne dzienniki czeskie nie zaniedbają uczcić pośmiertnie męża zasłużonego jako lingwista i poeta, godnie ocenić zasługi jego i w należytém postawić je świetle. My jak dziś ograniczamy się na kilku szczegółach żywota jego. Franc. Wład. Czelakowski urodził się 7go marca 1794 w Strakowicach, gdzie ojciec jego był cieślą. W r. 1834 i 1835 kierował on redakcyą *Prażskich Nowin* i *Czeskiéj Pszczoły* i zajmował katedrę języka i literatury czeskiéj w uniwersytecie pragskim, ale w grudniu r. 1835 stracił i redakcyę i katedrę w skutku nieostrożności rędaktorskiéj. Później zostawszy bibliotekarzem u księcia Kin-

skiego, oddał się poezyi i badaniom językowym, aż do r. 1843, gdzie powołany został przez rząd pruski na nowo utworzoną przy uniwersytecie wrocławskim katedrę języków i literatur słowiańskich. R. 1848 powrócił do Pragi i objął professurę tychże przedmiotów na uniwersytecie ojczystym, zdala od mięszania się w polityczne sprawy. Z poezyj jego, których wiele przeszło w usta ludu i w których szczęśliwie uchwycił on i oddał ducha narodowego słowiańskiego, wymieniamy przedewszystkiem „Odgłos pieśni czeskich i ruskich“ i „Różę stulistną“. W r. 1851 zebrał przysłowia słowiańskie. Wiele lat poświęcił zbieraniu materyałów do gramatyki porównawczéj języków słowiańskich. Czelakowski zestawił sześcioro dzieci, żona jego wyprzedziła go kilkoma miesiącami do grobu“.

— *Débaty* z dnia 2 sierpnia piszą: Wczoraj rano nastąpiło w ulicy Babilońskiéj pod L. 69 poświęcenie Towarzystwa Wschodniego Unii wszystkich Chrześcian Wschodu. Kaplica słowiańsko-katolicka tego instytutu, zbudowana jest i ozdobiona z prostotą przypominającą kościół pierwotny. Przegroda rozdziela przybytek od reszty kaplicy; w środku przegrody przysionek kolisty dozwala widzieć ołtarz; rzeźby religijne pokrywające ściany, noszą na sobie napisy wschodnie. Między obecnymi spostrzegano wielu księży, mieszkańców Wschodu, jednego hospodara wołoskiego potomka rodziny Michała Wgo, który umarł w r. 1601 walcząc z Turkami. O godzinie 10téj p. Dupuch b. biskup Algieru ukazał się przy ołtarzu i odprawił mszę świętą w pośród modłów wiernych. Kazanie miał p. Hipolit Terlecki ksiądz katolicko-grecko-słowiański, którego przekonywające słowa mocne na słuchaczach sprawiły wrażenie. P. Dupuch przemówił również, zachęcając wiernych, aby się przyczyniali swojemi modłami i jałmużnami do poprawy losu Chrześcian na Wschodzie. Po mszy ś. odśpiewano *Veni Creator* chórem przez wszystkich obecnych. Głosami kierował p. Julian Kwiłowski seminarzysta i wychowaniec zakładu. P. Terlecki i p. Kwiłowski mieli na sobie strój księży wschodnich: czarną suknię z szerokiemi rękawami, biret doktorski i kapę wyszywaną złotem i jedwabiem. Za staraniem księży słowiańskich katolickich tego zakładu zrobiono składkę, do któréj wszyscy pośpieszyli z udziałem swoim.

— *La Presse* podaje następujące szczegóły o mniemanym księciu Gonzadze mantuańskim, którego drugie imię ma być jak już donieśliśmy Murzynowski. Było to w Szwajcaryi w pewnym hotelu nad łożem śmierci prawdziwego księcia Gonzagi, kiedy ten oszust potrafił przyjść do posiadania kilku papierów familijnych i powziął myśl odgrywania roli zmarłego. Zfabrykował on kilka fałszywych tytułów dla uzupełnienia swoich aktów genealogicznych. Kosztowne dzieło księcia Litta „O rodzinach książęcych we Włoszech“, którego tylko jeden egzemplarz istnieje w Paryżu i to w bibliotece narodowéj, zawadzał roszczeniom zmyślonego książęcia. Kazał on wydrukować kartkę, w któréj wlatał swój rodowód i którą chciał podsunąć w miejsce prawdziwéj kartki w książce. Czujność urzędników przeszkodziła mu bez wątpienia w uzupełnieniu swojego zamiaru, albowiem obie kartki prawdziwa i fałszywa znajdują się razem w tomie biblioteki narodowéj. Mniemany książę Gonzaga pokazywał się potém na salonach pod przybranym swoim tytułem, i otrzymał rękę wdowy po jenerale hiszpańskim, która mu przyniosła niejaki majątek. Naówczas obrał swoją książęcą rezydencyę częścią w Alzacyi nad brzegami Renu, częścią zaś w Bolonii, aby być bliżéj granicy i w razie potrzeby usunąć się przed policyą francuską. Do powyższych słów dodaje *Bohemia*: W „*L'Annuaire de Noblesse*“ p. Borel de Hauterive już w r. 1848 zwracał uwagę na zwodzicielskie zabiegi i śmieszne roszczenia Murzynowskiego, ale ówczesne wypadki polityczne zupełnie odwróciły baczność władz od tego przedmiotu.

Przyjechali do Krakowa od dnia 7go do 8go sierpnia: — Zouffal Józef. Winnicki Seweryn z Bochni. Znamięcki Franciszek z Zembrzyc. Górczyński Julian ze Stryczan. Azsperger Aniela z Wrocławia. Sołowiewicz z Paryża. Fogy Karol z Rzeszowa. Woliński Ignacy z Radomyśla. Rychlicki Franciszek z Wilczéj-Woli. Siewczyński Juliusz z Mysłowic. Polembski ksiądz biskup z Prus.

Wyjechali: Skibiński doktor. Mariense Manz Józef. Mariense Manz Winceaty, Kaboga Emanuel do Lwowa. Łowicki Antoni. Moll Stanisław, Moll Gustaw do Wiednia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzne z dnia 7 sierpnia.* — Metaliki 5-proc. 97$^5/_{16}$. — Metaliki 4$^1/_2$-proc. 87$^3/_4$. — Metaliki 4-proc. 79$^1/_4$. — 4-proc. z 1850 r. 93. — 2$^1/_2$-proc. 49$^1/_4$. — 1-proc. 19$^1/_2$. — z ciągn. z 1839 r. 250, 302$^1/_2$. — Augsburg 119$^1/_4$. — Londyn 11 53 kr. — Paryż 141$^1/_4$. — Akcye Bankowe 1380. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 1555. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 95$^5/_{16}$. B. 105$^{15}/_{16}$.

Kurs krakowski 7 sierpnia. Banknoty 89. — Pruski kurant 103$^1/_4$. — Imperyały ros. 31 gr. 24. — Ruble srebr. 100$^3/_4$. Dukaty 20 złp. gr. 5. — Listy Król. Pols. bez kup. dają 101$^1/_6$. żądają —. — Listy zast. galic. bez kup. żądają 85$^1/_2$ dają 85. Cwancygery stare 104$^5/_6$, nowe 105$^1/_2$.

Kurs wiedeński z dnia 7 sierpnia. — Metaliki 97$^1/_2$. — Nowa pożyczka. 87$^1/_4$. — Akcye Banku wied. 1375. — Akcye kolei żel. 242. — Agio od złota 25$^1/_2$, od srebra 19.

Kurs wrocławski z d. 7 sierpnia. Banknoty austryackie 85$^3/_4$ ż. Banknoty polskie 96$^5/_{12}$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 97$^1/_4$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 106 ż., — dto 3$^1/_2$% 98$^1/_4$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 90$^1/_4$ ż.

URZĘDOWE.

N. 4790. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (1223)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie Art. 12 ust. hyp. z r. 1844 Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Marcinie Zielińskim, składającego się z połowy domu L. 253 Gm. IX. miasta Krakowa położonego, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającemu się synowi Mikołajowi Zielińskiemu przyznany zostanie.

Kraków dnia 25 czerwca 1852 roku.

(1-3) Sędzia prez. *J. Pareński*. — Z. Sek. *W. Płonczyński.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
7	2	27" 1'''. 926	+ 18° 4	4''' 97	pn. zachodni średni	pochmurno	w płudnie deszcz	+ 20° 4	+ 12° 6
„	10	„ 2 956	+ 14 6	5 19	zpn. zachodni słaby	„			
8	6	„ 3 962	+ 12 8	5 06	„	pogoda			
„	2	„ 4''' 229	+ 20° 4	4''' 14	zachodni słaby	pogoda z chmur.		+ 23° 4	+ 12° 6
„	10	„ 4 208	+ 13 9	4 85	pł. „	„			
9	6	27 4 028	+ 11 3	4 95	wschodni „	„			

W DRUKARNI CZASU.